

Manna zapowiedzią Eucharystii

ks. Grzegorz M. Baran | publikacja 05.11.2022 17:21

"Ojcowie nasi jedli mannę na pustyni, jak napisano: Dał im do jedzenia chleb z nieba..." (J 6,31).



J. Tissot, Manna.

AUTOR / CC 3.0

Motyw manny pojawia się w „Mowie eucharystycznej” (zob. J 6,22-71), którą zanotował w swej ewangelii Jan Ewangelista. Mowę tę wygłosił sam Jezus, po cudownym rozmnożeniu chleba (zob. J 6,1-15), stwierdzając w niej między innymi: „Ojcowie wasi jedli mannę na pustyni i pomarli. To jest chleb, który z nieba zstępuje: kto go spożywa, nie umrze. Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata” (J 6,49-51). Widać tutaj wyraźne powiązanie manny z Eucharystią. Jezus zaś jawi się w tym kontekście jako eschatologiczny prorok na podobieństwo Mojżesza. Dochodzi tutaj do głosu niewątpliwie tradycja żydowska, która utrzymywała, że Mesjasz objawi się jako dawca chleba z nieba na wzór Mojżesza, który niegdyś dał Izraelitom mannę na pustyni[1]. Na tym tle można wyraźnie dostrzec, że manna w Bożym zamyśle była rzeczywistością, która posłużyła do objawienia prawdziwego chleba niebieskiego, którego była zapowiedzią i typem (zob. J 6,31-33)[2].

Jak zasygnalizowano w tytule, w tej części zostanie przedstawiony fenomen manny zasadniczo w świetle tekstów Pięcioksięgu (zob. Wj 16,1-36; Lb,4-9; Pwt 8,2-16), a następnie jej prefiguratywny wymiar w odniesieniu do Eucharystii.

Okoliczności zesłania manny

Według przekazów Księgi Wyjścia, kiedy Izraelici po wyjściu z Egiptu znaleźli się na pustyni Sin, położonej pomiędzy Elam a Synajem (zob. Wj 16,1), wówczas zaczęli szemrać przeciw Mojżeszowi i Aaronowi z powodu niedostatków, jakie spodziewali się coraz bardziej doświadczać na pustyni. Było to niespełna dwa miesiące od wyzwolenia z niewoli egipskiej. Wzmianka, że naród wybrany zaczął szemrać nie tylko przeciw Mojżeszowi, ale także i przeciw jego baratu Aaronowi, może wskazywać na szersze rozmiary buntu[3]. W rzeczywistości Izraelici nie cierpieli wówczas jeszcze głodu, gdyż mieli ze sobą trzodę i ziarno na chleb (zob. Wj 12,38-39; 17,3; 19,13; 34,3; Lb 11,20; 20,5). Ich reakcja wyrażała przede wszystkim obawy, że może ich w przyszłości dotknąć problem głodu. W tym kontekście zaczęli nawet idealizować czasy pobytu w Egipcie:

„Izraelici mówili im: «Obyśmy pomarli z ręki Pana w ziemi egipskiej, gdzieśmy zasiadali przed garnkami mięsa i jadali chleb do sytości! Wyprowadziliście nas na tę pustynię, aby głodem umorzyć całą tę rzeszę»” (Wj 16,3).

Wzmianka o zasiadaniu Izraelitów przy garnkach z mięsem, które jadali do sytości, wydaje się hiperbolizacją, gdyż tego rodzaju pokarm był dość ekskluzywny w Egipcie za czasów faraonów. Naród wybrany dość szybko zatem zapomniał o niewoli doświadczanej w ziemi egipskiej: według nich niewola, a także ewentualna śmierć z pełnymi żołądkami była lepsza niż wolność, która wiązała się z niedostatkiem czy nawet śmiercią głodową na pustyni[4].

W tych okolicznościach sam Bóg – chociaż Mojżesz nie prosił o to – wyszedł z inicjatywą:

„Pan powiedział wówczas do Mojżesza: «Oto ześlę wam chleb z nieba, na kształt deszczu. I będzie wychodził lud, i każdego dnia będzie zbierał według potrzeby dziennej. Chcę ich także doświadczyć, czy pójdą za moimi rozkazami czy też nie. Lecz w dniu szóstym zrobią zapas tego, co przyniosą, a będzie to podwójna ilość tego, co będą zbierać codziennie». Mojżesz i Aaron powiedzieli do społeczności Izraelitów: «Tego wieczora ujrzycie, że to Pan wyprowadził was z ziemi egipskiej. A rano ujrzycie chwałę Pana, gdyż usłyszał On, że szemrzecie przeciw Panu. Czymże my jesteśmy, że szemrzecie przeciw nam?»” (Wj 16,4-7).

Odpowiadając na szemranie Izraelitów i na ich narzekanie, Bóg obiecał im szczególny pokarm – „chleb z nieba, na kształt deszczu” (Wj 16,4). Wzmianka o „chlebie z nieba” oznacza, że pokarm ten pochodził prosto od Boga i nie zależał od jakichkolwiek ludzkich wysiłków. W tym świetle manna jawi się jako pokarm na wskroś nadprzyrodzony. Takie postrzeganie manny wzmacnia określenie mam̄t̄ir lehem – „deszcz chleba”. Zwykle zboże, aby wyrosło, należy podlewać, a ono samo musi przechodzić kolejne etapy wegetacji; Bóg pomijając niejako proces uprawy, pragnął bezpośrednio ofiarować swemu ludowi „deszcz chleba”. W ten sposób zostało zakomunikowane Izraelitom, że pokarm i jego obfitość nie zależą od miejsca pobytu, gdyż nawet na pustyni Bóg, jeżeli tylko zechce, może im go zapewnić, pomijając przy tym cały proces wegetacji i uprawy[5].

W drugiej części zapowiedzi zesłania manny, Bóg określił dokładnie sposób zaopatrywania się w ten szczególny pokarm: każdy miał zebrać według własnej potrzeby dziennej; wyjątek stanowił jednak dzień szósty, w którym Izraelici mieli zebrać podwójną ilość, aby zrobić zapas na dzień szabatu. Jak wynika z dalszej części narracji, obietnica Boga rzeczywiście zrealizowała się – Bóg zesłał Izraelowi pokarm z nieba: „Gdy się warstwa rosy uniosła ku górze, wówczas na pustyni leżało coś drobnego, ziarnistego, niby szron na ziemi” (Wj 16,14). Zgodnie z nakazem, Izraelici mieli wychodzić i zbierać mannę „według swej potrzeby, omer na głowę” (Wj 16,16). W tym kontekście ujawniły się również pewne osobliwe (nadprzyrodzone) właściwości manny. Po pierwsze, niezależnie, ile kto przyniósł jej do swego namiotu, ilość okazywała się dokładnie taka, jaką wyznaczało polecenie Boże:

„Izraelici uczynili tak i zebrali jedni dużo, drudzy mało. Gdy mierzyli swój zbiór omerem, to ten, który zebrał wiele, nie miał nic zbywającego, kto zaś za mało zebrał, nie miał żadnego braku – każdy zebrał według swych potrzeb” (Wj 16,17-18).

Po drugie, jeśli ktoś zostawił część manny na dzień następny, następowało jej zepsucie[6]:

„Niektórzy nie posłuchali Mojżesza i pozostawili trochę na następne rano. Jednak tworzyły się robaki i nastąpiło gnicie” (Wj 16,20).

Proces psucia się nie następował jednak w przypadku manny pozostawianej na dzień szabatu. Wskazuje to na ścisły związek pomiędzy zbieraniem tego szczególnego pokarmu a świętowaniem szabatu; należało bowiem zebrać podwójną ilość manny w dzień szósty, aby zachować spoczynek szabatu jako dnia świętego:

„W szóstym zaś dniu zbierali podwójną ilość pożywienia, dwa omery na każdego. I przybyli wszyscy przełożeni zgromadzenia, i donieśli to Mojżeszowi. A on rzekł do nich: «Oto, co Pan chciał wam powiedzieć: Dniem świętym spoczynku, szabatem poświęconym dla Pana, jest dzień jutrzejszy. Upieczcie, co chcecie upiec, i ugotujcie, co chcecie ugotować. Wszystko zaś, co wam zbywa, odłóżcie na dzień następny». I odłożyli na następny dzień według nakazu Mojżesza. I nie nastąpiło gnicie, ani też nie tworzyły się tam robaki. Mojżesz powiedział: «Jedźcie to dzisiaj, albowiem dzisiaj jest szabat ku czci Pana! Dzisiaj nie znajdziecie tego na polu. Przez sześć dni możecie zbierać, jednak w dniu siódmym jest szabat i nie będzie nic tego dnia».” (Wj 16,22-26).

Można stwierdzić, że manna podporządkowywała się prawu szabatowemu, o którym mowa w Wj 20,8-11. Potwierdza to uwaga autora natchnionego: „Niektórzy z ludu wyszli siódmego dnia, aby zbierać, ale nic nie znaleźli” (Wj 16,27). W tym kontekście rodzi się wniosek, że podobnie jak Bóg w dniu siódmym odpoczął po stwarzaniu świata (por. Rdz 2,2-3), tak również odpoczywał w kolejne szabaty, powstrzymując się również od zsyłania Izraelitom manny na pustyni[7].

Uwidaczniający się w świetle Wj 16,22-30 ścisły związek pomiędzy manną a świętowaniem szabatu wskazuje również na jej nadprzyrodzony charakter: zebrana szóstego dnia, mimo pozostawienia na kolejny dzień nie ulegała zepsuciu. Jak zauważa w tym kontekście J. Lemański, „z okazji szabatu zostają więc niejako zawieszane prawa natury, ale nie powinno to dziwić, gdyż szabat jest ukoronowaniem dzieła stworzenia (por. Rdz 1,1 – 2,3)”[8].

Nadprzyrodzony charakter manny wybrzmiewa także z przekazu Lb 11,9: „Gdy nocą opadała rosa na obóz, opadała równocześnie i manna”. Rosa w dawnym Izraelu uważana była powszechnie jako nadprzyrodzone zjawisko, spowodowane wprost przez Boga[9], a zatem opadająca na sposób rosy manna jawię w tym kontekście jako dar pochodzący od Boga[10] – jako dar jego łaskowości.

Jak podają autorzy biblijni, Izraelici żywili się manną w czasie czterdziestu lat swej wędrówki po pustyni: „Izraelici jedli mannę przez czterdzieści lat, aż przybyli do ziemi zamieszkałej. Jedli mannę, aż przybyli do granic ziemi Kanaan” (Wj 16,35). Kiedy natomiast naród wybrany wkroczył do Ziemi Obiecanej i zaczął żywić się jej plonami, opadanie manny z nieba natychmiast ustało: „Manna ustała następnego dnia, gdy zaczęli jeść plon tej ziemi. Nie mieli już więcej Izraelici manny, lecz żywili się tego roku z plonów ziemi Kanaan” (Joz 5,12).

Warto wspomnieć, że – zgodnie z poleceniem Boga – omer manny miał być przechowywany na pamiątkę dla późniejszych pokoleń:

„Mojżesz rzekł: «Oto, co nakazał Pan: Napełnijcie omer i przechowajcie go dla waszych późniejszych pokoleń, aby ujrzeli pokarm, którym żywiłem was na pustyni po wyprowadzeniu z ziemi egipskiej». Mojżesz rzekł do Aarona: «Weź naczynie i napełnij je omerem manny, i złóż ją przed Panem, aby przechować ją dla waszych późniejszych pokoleń». Aaron położył je przed Świadectwem, aby przechować – jak to Pan nakazał Mojżeszowi” (Wj 16,32-34).

W przytoczonym tekście mowa jest o przechowywaniu manny „przed Panem”, co może wskazywać na Namiot Spotkania. Drugie dookreślenie „przed Świadectwem” łączy się ściśle z Arką Przymierza. Stąd późniejsza tradycja połączyła wprost przechowywanie manny z przybytkiem i Arką Przymierza:

„Posiadało ono („Święte Świętych” = przybytek) złoty ołtarz kadzenia i Arkę Przymierza, pokrytą zewsząd złotem. Znajdowało się w niej naczynie złote z manną, laska Aarona, która zakwitła, i tablice Przymierza” (Hbr 9,4).

Jak wynika z Wj 16,22, Bóg polecił przechowywać mannę na pamiątkę „dla (...) późniejszych pokoleń” (Wj 16,32). Przechowywanie manny miało przypominać zatem o wielkich dziełach Boga, jakich dokonał On w czasie wyjścia Izraelitów z Egiptu oraz ich wędrówki do Ziemi Obiecanej. Ponadto miało uwiarygodnić Boga w ich oczach, a także

przypominać im o ich obowiązkach względem Niego. Znak przechowywanej manny miał także pobudzać Izraelitów do zaufania i wierności wobec Bożych nakazów[11].

Nazwa manny

Zesłany przez Boga „chleb z nieba na kształt deszczu” został nazwany określeniem „manna”: „Dom Izraela nadał temu pokarmowi nazwę manna” (hebr.: mān: Wj 16,31; por. Wj 16,33.35; Lb 11,6.7.9; Pwt 8,3.16; Joz 5,12; Ne 9,20; Ps 78,24). W wersji greckiej (w Septuagincie oraz Nowym Testamencie) określenie to posiada podwójne brzmienie: man (zob. Wj 16, 31.32.33.35) lub mánnā (zob. Lb,6.7.9; Pwt 8,3.16; Joz 5,12; Ne 9,20; Ps 78[77],24; Bar 1,10; J 6,31.49; Hbr 9,4; Ap 2,17). Warto wspomnieć, że grecki termin hē mánnā (rodzaj żeński) może posiadać sens: „odrobina, kawałek”, „okrucz”, „ziarno”, zwłaszcza ziarna kadzidła („kadzidło w proszku lub w granulach”[12]). Użycie tego terminu na wyrażenie hebrajskiego mān być może wynikało z podobieństwa dźwiękowego obu słów. Stąd też w Septuagincie pojawiła się niedeklinowana forma rodzaju nijakiego: mánnā[13]. Podobnie w Wulgacie, która w tym względzie niewątpliwie idzie za greckim tłumaczeniem, pojawiają się dwie formy: „man” (zob. Wj 16,15.31.33.35; Lb 11,6.7.9) i „manna” (zob. Pwt 8,3.16; Joz 5,12; Ne 9,20; Ps 78[77],24; Bar 1,110; J 6,31.49.59; Hbr 9,4; Ap 2,17). Stąd też w języku polskim na określenie pokarmu, który Bóg zesłał z nieba Izraelitom wędrującym po pustyni, powszechnie posługujemy się terminem „manna”.

Etymologia określenia „manna” pochodzi od hebrajskiego pytania: mān-hû’ – „co to jest?”, które Izraelici zadawali sobie nawzajem, kiedy po raz pierwszy zobaczyli ów „pokarm z nieba”:

„Na widok tego Izraelici pytali się wzajemnie: «Co to jest?» – gdyż nie wiedzieli, co to było. Wtedy powiedział do nich Mojżesz: «To jest chleb, który daje wam Pan na pokarm (...)»” (Wj 16,15).

Pytanie to wyrażało ogromne zdziwienie; autor biblijny uważa je natomiast za popularną etymologię określenia „manna”[14]. Tego rodzaju wyjaśnienie mocno zakorzeniło się w tradycji żydowskiej, czego wyrazem jest świadectwo Józefa Flawiusza: „Hebrajczycy nazywają ten pokarm manna, od słowa man, które w naszym języku jest wyrazem pytajnym, znaczącym: «co to jest?». Nie przestawali się oni radować tym darem, zsyłanym im z nieba i żywili się nim przez całe czterdzieści lat, które spędzili na pustyni” (Josephus Flavius, Antiquitates 3,1,6[32])[15].

Wśród egzegetów panuje jednak pogląd, że bardziej właściwe tłumaczenie frazy mān-hû’ powinno brzmieć: „to jest manna?” lub „czy to manna?”. Za taką interpretacją przemawiałby w. 31, w którym występuje termin mān w sensie określenia „pokarmu z nieba”, a nie jako partykuła pytajna. Nie jest oczywiście wykluczony sens pytajny tego określenia, ale Izraelici widząc osobliwą substancję na ziemi, mogli utożsamić ją z czymś, co było znane w tym regionie pod nazwą mān, a później dopiero redaktorzy nadali ich wypowiedzi sens popularnej, ludowej wypowiedzi[16].

Egzegeci próbują również wyjaśnić naukowo nazwę manny. Odwołują się w tym względzie do różnych rdzeni. Wśród interpretacji pojawia się rdzeń mn – „być cienkim, delikatnym”. Formy pochodzące od tego rdzenia pojawiają się jednak tylko dwa razy w Biblii Hebrajskiej i oznaczają instrumenty strunowe (zob. Ps 45,9; 150,4). Innym rdzeniem przywoływanym w tym kontekście jest mwn – „zaopatrywać, karmić”. Z kolei tradycja rabiniczna widzi w słowie mān („manna”) skróconą formę rzeczownika māneh – „dar”. Żadna z interpretacji nie jest dostatecznie przekonująca, stąd naukowa etymologia określania „manna” nie jest pewna[17].

Wyjaśnienie naturalnego pochodzenia manny

Wielu badaczy próbuje wyjaśnić fenomen pojawienia się manny przyczynami naturalnymi. Jedni odwołują się do zjawiska, wywoływanego przez niektóre (owady) insekty, które żerując na drzewach tamaryszkowych (łac. tamarix gallica mannifera), wydzielają lepłą, słodką substancję o biało-żółtym kolorze (jak pszczoły miód).

Wydzielina ta szybko ulega krystalizacji w nocy i w postaci granulek, które mogą dochodzić do wielkości ziarna grochu, może unosić się z wiatrem. Jednakże pod wpływem promieni słonecznych ulega roztopieniu się (por. Wj 16,21). Zjawisko to ma miejsce zazwyczaj od kwietnia do czerwca. Jest ono znane również i w obecnych czasach na Półwyspie Synajskim. Mieszkający tam Beduini do dnia dzisiejszego używają tej substancji jako naturalnego środka słodzącego[18]. Możliwa ilość zebrania owej substancji nie przekracza jednak 600 kilogramów. Przytoczone dane nie oddają zatem fenomenowi manny opisanej w Pięcioksięgu (zob. Wj 16,14.31; Lb 11,7-9): czas występowania (czterdzieści lat), jej ilość i właściwości nie odpowiadają w pełni naturalnemu zjawisku, które ma miejsce na Półwyspie Synajskim[19].

Inni badacze interpretują zjawisko manny fenomenem porostu zwanego kruszwica jadalna (łac. *lecanora esculenta*), który wyrasta na skale. Występuje on na pustyni Azji Południowej i Północnej Afryki. W czasie dłuższych okresów suszy drobne cząstki jego plechy odrywają się od skały i siłą wiatru przenoszone są na znaczne odległości. Opadanie drobinek kruszwicy przybiera postać „deszczu mannowego”. Następnie pod wpływem rosy, cząstki te tworzą drobne ziarenka o wielkości grochu. Stanowi one do dziś pokarm ludności ubogiej zamieszkujące tereny występowania tego porostu. Jednakże zjawisko to jest niezwykle rzadkie[20].

Analizując poszczególne próby wyjaśnienia, należy stwierdzić, że żadne z nich nie jest przekonujące. Nie można jednak wykluczyć, że autorzy biblijni przy opisie manny mogli inspirować się naturalnymi zjawiskami, ale zjawiska te nie pozwalają zredukować manny jedynie do naturalnego fenomenu[21]. Chociaż – jak zaznacza S. Łach – „można mannę biblijną utożsamiać z manną tamaryszkową, to jednak nie ulega wątpliwości, że wchodzi tu w rachubę nadzwyczajna ingerencja Boga, ta sama, jaka miała miejsce przy zsyłaniu na Egipt dziesięciu plag. Pismo św. zjawienie się manny przedstawia nie jako coś zwykłego i normalnego, ale jako niezwykle pomoc zesłaną Izraelitom przez Boga w ich ciężkiej potrzebie”[22].

Wygląd manny i jej zastosowanie

Jak wynika z reakcji Izraelitów na zjawisko manny, była ona dla nich nieznanym pokarmem (zob. Wj 16,15). Autorzy biblijni przybliżyli jednak jej wygląd i zastosowanie. Pierwszy opis znajduje się w Wj 16,14: „(...) wówczas na pustyni leżało coś drobnego, ziarnistego, niby szron na ziemi”. Ta wzmianka podkreśla, że manna miała kształt drobnych ziaren, a znikiała pod wpływem promieni słonecznych podobnie jak szron [23]. Kontynuacja tego opisu znajduje się w Wj 16,31: „Była ona biała jak ziarno kolendra i miała smak placka z miodem”. Pierwsze porównanie dotyczy wyglądu zewnętrznego: manna posiadała biały kolor jak ziarno kolendra. Kolender (łac. *coriandrum sativum*) to roślina z rodziny baldaszkowatych, rosnąca w Egipcie, na Półwyspie Synajskim, w Indiach a także w dolinie Jordanu. Wydaje kuliste, żółtawe czy też białe owoce wielkości pieprzu o korzenno-słodkim smaku[24]. Drugie porównanie określa walory smakowe manny: „miała smak placka z miodem”. Pojawiający się w tym kontekście termin *šapîḥit* oznacza zazwyczaj płaskiego placka lub wafla[25]. Autor biblijny dookreślił nadto, że chodzi o placek z miodem. Posłużył się w tym celu terminem *dəḇaš*, który może oznaczać zarówno miód pszczeli, jak również słodki syrop z daktyli lub innych owoców. W metaforze biblijnej wskazywał na obfitość, a także na rzeczywistość, która sprawia wielką przyjemność (zob. Ps 19,10; 119,103; Prz 5,3; Pnp 4,11; Ez 3,3)[26]. Tego rodzaju określenie smaku manny miało na celu podkreślenie, że chodzi o pokarm, który jest rozkoszą dla podniebienia[27].

Drugi opis manny znajduje się w Lb 11,7: „Manna zaś była podobna do nasion kolendra i miała wygląd bdelium”. Pojawia się i tym razem porównanie manny do kolendra. Autor biblijny wskazał także na podobieństwo do bdelium. Hebrajski termin *bəḏōlah* oznacza jasnożółtą, przezroczystą, wonną żywicę, wydzielaną przez drzewo balsamu (balsamodendron [łac. *commifora opobalsamum*]), które rośnie w Indiach, Babilonii i Arabii. Żywica bdelium posiada właściwości balsamujące, po wyschnięciu zaś tworzy niewielkie kulki o silnym aromatycznym zapachu[28]. Określenie *bəḏōlah* pojawia się jeszcze w Rdz 2,12, gdzie oznacza wonną żywicę. Tłumacze Septuaginty tłumacząc ten termin w Lb 11,7 oddali go słowem *krýstallo* – „górski kryształ”[29], zaś w Rdz 2,12 – *ánthraks*, które oznacza „czerwony kamień (drogocenny)”[30]. Wynika z tego, że owi tłumacze sądzili, iż manna posiadała wygląd jakiegoś cennego kamienia, jaśniejszego pięknem i żywotnością[31].

W przekazie Lb 11,8 znajduje się nadto sposób przyrządzania potrawy z manny:

„Ludzie wychodzili i zbierali ją, potem mieli w ręcznych młynkach albo tłukli w moździerzach. Gotowali ją w garnkach lub robili z niej podpłomyki; smak miała taki jak ciasto na oleju”.

Zebraną mannę – jak wynika z przytoczonego fragmentu – rozdrabniano albo za pomocą żaren, albo moździerza. W takiej postaci mannę gotowano w garnkach lub robiono z niej podpłomyki, które pieczono w gorącym popiele albo na rozżarzonej kamieniu (por. Wj 16,23)[32]. Tak upieczone podpłomyki miały smak placków upieczonych na oleju. Według Wj 16,31 – jak zostało wyżej powiedziane – manna miała smak miodu. Wiązało się to niewątpliwie z jej niebiańskim pochodzeniem[33]. Natomiast w świetle Księgi Mądrości manna miała tę szczególną właściwość, że potrafiła zaspokoić smak każdego na miarę jego oczekiwań[34]:

„Lud zaś swój żywileś pokarmem anielskim i dałeś im bez ich wysiłków gotowy chleb z nieba, zdolny dać wszelką rozkosz i wszelki smak zaspokoić. Twój dar dawał poznać Twą dobroć dla dzieci, a powolny pragnieniom jedzącego, zamieniał się w to, czego kto zapragnął” (Mdr 16,20-21).

Podobny motyw pojawia się w późniejszej literaturze rabinicznej (Midrasze), której autorzy spekulowali, że manna mogła posiadać różne smaki, w zależności od gustu jedzących[35].

Manna jako znak i narzędzie Bożego działania

Manna według autora biblijnego była dla Izraelitów jakimś nieznanym pokarmem – czymś nowym[36]:

„Na widok tego Izraelici pytali się wzajemnie: «Co to jest?» – gdyż nie wiedzieli, co to było” (Wj 16,15); „żywił cię manną, której nie znałeś ani ty, ani twoi przodkowie” (Pwt 8,3); „On żywił cię na pustyni manną, której nie znali twoi przodkowie” (Pwt 8,16).

Bóg zesłał mannę swemu ludowi jako dowód swojego zatroskania. Była to niejako odpowiedź na stawiane przez Izraelitów pytanie: „Czy też Pan jest rzeczywiście wśród nas, czy nie?” (Wj 17,7). Bóg udzielając manny, czyli „chleba z nieba”, okazał ludowi, że jest On ich prawdziwym Bogiem: „Poznacie wtedy, że Ja, Pan, jestem waszym Bogiem” (Wj 16,12). Dar manny – innymi słowy – stanowił dowód skutecznej obecności Boga pośród swego ludu. Był to znak, który miał umocnić wiarę Izraela, a także potwierdzić prawdziwość Bożych zapowiedzi i obietnic[37]. Znak manny domagał się także odpowiedzi ze strony narodu wybranego. Przede wszystkim wymagała posłuszeństwa nakazom Boga co do sposobu jej zbierania i zaufania Jego słowom. W tym kontekście dochodził także nakaz świętowania dnia szabatu, któremu w pewien sposób podlegało także zsyłanie przez Boga manny (por. Wj 16,22-30)[38].

Jak wynika z Lb 11,6 w pewnym momencie uprzykrzył się Izraelitom pokarm manny: „Tymczasem tu giniemy, pozbawieni tego wszystkiego. Oczy nasze nie widzą nic poza manną”. Ze słów narzekania wprost wynika, że Izraelici zdają się nie postrzegać manny jako nadprzyrodzonego daru od Boga, skoro zaczęli uważać go za „pokarm mizerny” (zob. Lb 21,5)[39]. Bóg jednak przypominał swemu ludowi o swej obecności i zbawczych ingerencjach. Wyraźnie o tym mowa jest w Pwt 8,2-3:

„Pamiętaj na wszystkie drogi, którymi cię prowadził Pan, Bóg twój, przez te czterdzieści lat na pustyni, aby cię utraścić, wypróbować i poznać, co jest w twym sercu; czy strzeżesz Jego nakazu, czy też nie. Utracił cię, dał ci odczuć głód, żywił cię manną, której nie znałeś ani ty, ani twoi przodkowie, bo chciał ci dać poznać, że nie samym tylko chlebem żyje człowiek, ale człowiek żyje wszystkim, co pochodzi z ust Pana”.

Manna – jak wynika z przytoczonego tekstu – miała być narzędziem wypróbowania i poznania, co jest w sercu Izraelitów i czy strzegą oni nakazów Boga. Ponadto żywienie się manną, daną przez Boga, miało uświadomić Izraelitom, że „nie samym tylko chlebem żyje człowiek, ale człowiek żyje wszystkim, co pochodzi z ust Pana” (Pwt 8,3). Być może chodzi tutaj o wierność nakazom Bożym, które naród wybrany miał zachowywać w kwestii zbierania i przechowywania manny. To zaś łączyło się integralnie z przestrzeganiem prawa dotyczącego świętowania szabatu (zob. Wj 16,22-30). Wierność w tych kwestiach słowom, które pochodziły z ust Bożych, było niewątpliwie świadectwem całkowitej wierności Bogu.

Poddanie Izraela próbie na pustyni, utrapienie głodem i żywienie manną miało także drugi cel, który wynika z Pwt 8,16: „On żywił cię na pustyni manną, której nie znali twoi przodkowie, chcąc cię utrapić i wypróbować, aby ci w przyszłości wyświadczyć dobro”. W wyniku pozytywnie zakończonej próby Izrael miał ostatecznie otrzymać „dobro” od Boga. Było nim z pewnością otrzymanie Ziemi Obiecanej – krainy, która „opływa w mleko i miód” (zob. np. Wj 3,8.17; 13,5). W tym kontekście można mannę interpretować jako zapowiedź tego dobra: mająca smak miodu manna (zob. Wj 16,31) mogła stanowić zapowiedź, przedsmak krainy opływającej mlekiem i miodem[40].

Prefiguratywny charakter manny

W przedstawionym przez autorów biblijnych obrazie manny na kartach Pięcioksięgu można dostrzec jej bogaty prefiguratywny charakter w odniesieniu do Eucharystii. Już samo jej określenie jako „chleb z nieba” (Wj 16,4), jako „chleb, który daje Pan” (Wj 16,15) przywołuje stwierdzenie Jezusa zawarte w Jego „Mowie eucharystycznej”:

„Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Nie Mojżesz dał wam chleb z nieba, ale dopiero Ojciec mój da wam prawdziwy chleb z nieba. Albowiem chlebem Bożym jest Ten, który z nieba zstępuje i życie daje światu. (...) Jam jest chleb życia. Ojcowie wasi jedli mannę na pustyni i pomarli. To jest chleb, który z nieba zstępuje: kto go spożywa, nie umrze. Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata” (J 6,32-33.48-51).

Jak wynika z przekazu Jezusa, manna, chociaż miała charakter nadprzyrodzonego pokarmu, żywiła naród wybrany jedynie w wymiarze doczesnym. Jednakże jako pokarm dany przez Boga, jako chleb z nieba, zapowiadała „prawdziwy chleb z nieba”, czyli Ciało Jezusa dane jako pokarm w Eucharystii. Należy zaznaczyć, że nadprzyrodzony charakter manny, który odnosił się do jej pochodzenia oraz sposobu zbierania i przechowywania, wskazywał ostatecznie na w pełni doskonały wymiar nadprzyrodzoności pokarmu eucharystycznego, który daje życie wieczne.

Również próby naturalistycznego wyjaśnienia pochodzenia manny mogą służyć do jej typologicznej interpretacji. Przejawiając właściwości naturalnego pokarmu, które zostały dość obrazowo przedstawione przez autorów biblijnych, manna może wskazywać na tak zwaną materię Sakramentu Eucharystii, którą jest chleb „owoc ziemi i pracy rąk ludzkich”[41]. Ostatecznie tak jak manna posiadała zarówno znamiona pokarmu naturalnego/doczesnego, jak i nadprzyrodzonego, gdyż pochodziła „z nieba”, tak również Eucharystia[42]: w swych przypadłościach posiada cechy pokarmu naturalnego, a w swej substancji – pokarmu nadprzyrodzonego, którym jest Ciało Chrystusa.

Odniesienie do Eucharystii można dostrzec również w wzmiance zawartej w Wj 16,32-34, która dotyczy nakazu Bożego, aby przechowywać mannę „dla (...) późniejszych pokoleń” (Wj 16,32). Jak wynika z biblijnych przekazów, przechowywano ją w złotym naczyniu (zob. Wj 16,33: Septuaginta – stámnos chrysoús; Hbr 9,4 – stámnos chrysé) w Miejscu Najświętszym (w przestrzeniach Namiotu Spotkania) w Arce Przymierza. To zaś pozwala dostrzec praktykę przechowywania Najświętszego Sakramentu w złotych czy też połączonych naczyniach liturgicznych w tabernakulum (łac. „tabernaculum” = „namiot”[43]); natomiast w poleceniu „przechowajcie go dla (...) późniejszych pokoleń, aby ujrzeli pokarm (yir’û ’eṭ-hallehem = „patrzyli [z przejęciem, wnikliwie][44] na chleb)” (Wj 16,32) można widzieć zapowiedź praktyki adorowania Jezusa – „Chleba żywego”, obecnego w Najświętszej Eucharystii[45].

Przechowywana „dla (...) późniejszych pokoleń” (Wj 16,32) manna miała niewątpliwie stanowić pamiętkę/przypomnienie o wielkich dziełach Boga, dokonanych w czasie wyjścia Izraelitów z Egiptu oraz ich wędrówki do Ziemi Obiecanej[46]. Również Eucharystia jest pamiętką, o czym Katechizm Kościoła Katolickiego tak poucza: „Eucharystia jest pamiętką Paschy Chrystusa, to znaczy dzieła zbawienia wypełnionego przez Jego życie, śmierć i zmartwychwstanie. Dzieło to uobecnia się w czynności liturgicznej”[47] (KKK 1409; por. 1323). W takim ujęciu zapowiadana przez mannę Eucharystia stanowi pamiętkę wielkiego dzieła zbawczego Jezusa Chrystusa[48].

Jak zostało wyżej powiedziane, z manny Izraelici wypiekali podpłomyki (hebr.: ‘uḡāh – „okrągły płaski bochenek chleba”; zob. Lb 11,8). Manna natomiast odznaczała się białym kolorem (zob. Wj 16,31), a zatem wypiekane podpłomyki również posiadały tego rodzaju barwę. To z kolei przywołuje obraz białej Hostii, która mocą konsekracji staje się Chlebem eucharystycznym – Ciałem Chrystusa. To odniesienie manny do białej Hostii wynika także z porównania jej do „placka”, określanego hebrajskim terminem *šapîḥit*, który – jak zostało wyżej powiedziane – oznacza zazwyczaj płaskiego placka lub wafła[49].

Manna – jak zaznaczają autorzy biblijni – była pokarmem czasowym: Izraelici żywili się nią jedynie przez okres czterdziestoletniej wędrówki na pustyni (zob. Wj 16,35). Po wkroczeniu do Ziemi Obiecanej udzielanie manny przez Boga ustało (zob. Joz 2,11), a naród wybrany zaczął żywić się z urodzajów podarowanej mu przez Boga ziemi, która „opływała w mleko i miód”. Wędrówka przez pustynie w tradycji chrześcijańskiej symbolizuje doczesną pielgrzymkę człowieka, Ziemia Obiecana zaś niebieską ojczyznę. Manna zatem jawi się jako zapowiedź pokarmu eucharystycznego, którym chrześcijanie mają się posilać i umacniać w doczesnej drodze do domu Ojca. Należy zauważyć, że manna, mająca smak miodu, jawiła się jako przedsmak Ziemi Obiecanej – ziemi mlekiem i miodem płynącej[50]. Zgodnie z obietnicą zawartą w Pwt 8,16, wskazywała także na „dobro”, które Bóg obiecał wyświadczyć Izraelowi po okresie próby na pustyni. Tym dobrem była właśnie Ziemia Obiecana. W takim ujęciu manna wskazuje na Eucharystia – nadprzyrodzony pokarm, który jest z kolei przedsmakiem nieba; Eucharystia wskazuje również na przyszłe „dobro”, którym jest udział w chwale niebieskiej, co więcej, już tutaj na ziemi daje przyjmującym ją zadatek przyszłych chwały w niebie, o czym Katechizm Kościoła Katolickiego tak uczy: „W starożytnej modlitwie Kościół sławi tajemnicę Eucharystii: *O sacrum convivium in quo Christus sumitur. Recolitur memoria passionis eius; mens impletur gratia et futurae gloriae nobis pignus datur* - "O święta Uczto, na której przyjmujemy Chrystusa, odnawiamy pamięć Jego Męki, duszę napełniamy łaską i otrzymujemy zadatek przyszłej chwały". Jeśli Eucharystia jest pamiętką Paschy Pana, jeśli przyjmując Komunię z ołtarza, otrzymujemy "obfite błogosławieństwo i łaskę", to Eucharystia jest także zapoczątkowaniem niebieskiej” (KKK 1402; por. 1323)[51].

Przedstawiona na kartach Pięcioksięgu manna jawi się jako nadprzyrodzony pokarm – „chleb z nieba, na kształt deszczu” (Wj 16,4), którym Bóg żywił swój lud na pustyni. Do starotestamentalnych motywów nawiązał w swej „Mowie eucharystycznej” sam Jezus. W ten sposób manna nabrała wprost prefiguracywnego znaczenia, stając się zapowiedzią Eucharystii. Interpretowana w tym kluczu jawi się zatem manna jako zapowiedź pokarmu eucharystycznego, krzepiącego wiernych w drodze do domu Ojca. Cechy zewnętrzne manny, podpłomyki wypiekane z niej mogą wskazywać na białą Hostię, w której prawdziwie, rzeczywiście i substancjalnie obecny jest Jezus – „prawdziwy Chleb z nieba”. Sposób przechowywania manny „przed Świadectwem” (Wj 16,34) stanowi natomiast odniesienie do sposobu przechowywania Najświętszego Sakramentu. Manna o smaku miodu dawała przedsmak Ziemi Obiecanej – ziemi opływającej w mleko i miód, Eucharystia daje zaś przedsmak nieba i zadatek przyszłej chwały.

[1] Zob. S. Mędała, *Ewangelia według Świętego Jana. Rozdziały 1-12. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz* (Nowy Komentarz Biblijny. Nowy Testament IV/1), Częstochowa: Edycja Świętego Pawła, 2010, s. 569.

[2] Zob. M.-F. Lacan, „Manna”, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Léon-Dufour, tłum. i oprac. K. Romaniuk, Poznań: Wydawnictwo „Pallottinum”, 1994, s. 448.

- [3] Zob. J. Lemański, *Od manny na pustyni do manny ukrytej. Rozwój tradycji o mannie w Starym i Nowym Testamencie (Rozprawy i Studia 618)*, Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 2006, s. 19; por. M. Rosik, *Eucharystia w tradycji biblijnej. Zapowiedzi – ustanowieni – ku teologii*, wstęp R. Bartnicki, Wrocław: Wydawnictwo „Chronicon”, 2022, s. 261.
- [4] Zob. J. Lemański, *Księga Wyjścia. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz (Nowy Komentarz Biblijny. Stary Testament II)*, Częstochowa: Edycja Świętego Pawła, 2009, s. 356-357.
- [5] Zob. W.H.C. Propp, *Exodus 1 – 18. A New Translation with Introduction and Commentary (The Anchor Yale Bible)*, New Haven, London: Yale University Press, 2008, s. 593; J. Lemański, *Księga Wyjścia*, s. 357; por. tenże, *Od manny na pustyni do manny ukrytej*, s. 25.
- [6] Zob. M. Rosik, *Eucharystia w tradycji biblijnej*, s. 265; por. J. Lemański, *Księga Wyjścia*, s. 361.
- [7] Zob. M. Rosik, *Eucharystia w tradycji biblijnej*, s. 265-267.
- [8] J. Lemański, *Księga Wyjścia*, s. 362; por. M. Rosik, *Eucharystia w tradycji biblijnej*, s. 267.
- [9] Por. L. Ryken, J.C. Wilhoit, T. Longman III, *Słownik symboliki biblijnej. Obrazy, symbole, motywy, metafory, figury stylistyczne i gatunki literackie w Piśmie Świętym (Prymasowska Seria Biblijna)*, przekł. Z. Kościuk, Warszawa 1998, s. 874; por. M. Lurker, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, tłum. K. Romaniuk, Poznań: Wydawnictwo „Pallottinum”, 1989, s. 41.
- [10] Zob. M. Rosik, *Eucharystia w tradycji biblijnej*, s. 271.
- [11] Zob. J. Lemański, *Od manny na pustyni do manny ukrytej*, s. 42-44.
- [12] Zob. Z. Abramowiczówna, *Słownik grecko-polski. Tom I-IV*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1958-1965, t. 3, s. 73; H.G. Liddell, R. Scott, H.S. Jones, *A Greek-English Lexicon*, Oxford: The Clarendon Press, 1996, s. 1079.
- [13] Zob. R. Meyer, „Μάννα”, w: *Theological Dictionary of the New Testament. Volume IV*, red. G. Kittel, tłum. i red. ang. G.W. Bromiley, Grand Rapids: Wm.B. Eerdmans Publishing Company, 1985, s. 462.
- [14] Zob. J. Lemański, *Księga Wyjścia*, s. 360; por. tenże, *Od manny na pustyni do manny ukrytej*, s. 32.
- [15] Tłum. za Józef Flawiusz, *Dawne dzieje Izraela »Antiquitates Judaicae«*, tłum. Z. Kubiak, J. Radożycki, Poznań, Warszawa, Lublin: Księgarnia Św. Wojciecha, 1979, s. 184.
- [16] Zob. J. Lemański, *Księga Wyjścia*, s. 360; J.I. Cook, „Manna”, tłum. B. Olszewska, w: *Słownik wiedzy biblijnej (Seria Biblijna „Vocatio”)*, red. B.M. Metzger, M.D. Coogan, konsult. wyd. pol. W. Chrostowski, Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, 1996, s. 497.
- [17] Zob. J. Lemański, *Księga Wyjścia*, s. 363; por. tenże, *Od manny na pustyni do manny ukrytej*, s. 41-42. Szerzej zob. P. Maiberger, „מָן mān manna”, w: *Theological Dictionary of the Old Testament. Volume VIII*, red. G.J. Botterweck, H. Ringgren, H.J. Fabry, tłum. ang. D.W. Scott, Grand Rapids, Cambridge: Wm.B. Eerdmans Publishing Company, 1997, s. 389-392.

[18] Przez Arabów nazywana jest man-es-sama – „manna z nieba”.

[19] Zob. M. Rosik, *Eucharystia w tradycji biblijnej*, s. 264; J. Lemański, *Księga Wyjścia*, s. 360; por. S. Łach, „Natura manny biblijnej”, w: tenże, *Księga Wyjścia. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz (Pismo Święte Starego Testamentu I/2)*, Poznań: Wydawnictwo „Pallottinum”, 1964, s. 319. 321-322.

[20] Zob. B. Szczepanowicz, *Atlas roślin biblijnych. Pochodzenie, miejsce w Biblii i symbolika*, Kraków: Wydawnictwo WAN, 2003, s. 61-62; M. Rosik, *Eucharystia w tradycji biblijnej*, s. 264.

[21] Zob. J. Lemański, *Księga Wyjścia*, s. 360.

[22] S. Łach, *Natura manny biblijnej*, s. 323.

[23] Zob. Łach, *Księga Wyjścia*, s. 168.

[24] Zob. J. Pick, *W świecie Biblii. Flora. Niemi świadkowie chwały Boga. Leksykon roślin w Biblii*, Pelplin Wydawnictwo „Bernardinum”, 1998, s. 67; Łach, *Księga Wyjścia*, s. 170; por. B. Szczepanowicz, *Atlas roślin biblijnych*.

[25] Zob. L. Koehler, W. Baumgartner, J.J. Stamm, *Wielki słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski. Tom I-II (Prymasowska Seria Biblijna)*, red. wyd. pol. P. Dec, Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, 2008, t. 2, s. 121; por. J. Lemański, *Księga Wyjścia*, s. 363.

[26] Zob. J. Lemański, *Od manny na pustyni do manny ukrytej*, s. 42; szerzej na ten temat zob. G.M. Baran, „Wosk i miód w biblijnych metaforach, symbolach i porównaniach”, w: *Pszczółki, miód, wosk pszczoeli w symboliczno-metaforycznych obrazach. Od Biblii poprzez antyk do liturgii Kościoła*, red. I. Wieźel, G.M. Baran, Kraków: Wydawnictwo „scriptum”, 2018, s. 53-87.

[27] Zob. J. Lemański, *Księga Wyjścia*, s. 363.

[28] Zob. S. Łach, *Księga Liczb. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz- ekskursy (Pismo Święte Starego Testamentu I/2)*, Poznań, Warszawa: Wydawnictwo „Pallottinum”, 1970, s. 130; a także M. Rosik, *Eucharystia w tradycji biblijnej*, s. 268; por. L. Koehler, W. Baumgartner, J.J. Stamm, *Wielki słownik hebrajsko-polski*, t. 1, s. 106.

[29] Zob. O. Jurewicz, *Słownik grecko-polski. Tom 1-2*, Warszawa: Wydawnictwo Szkolne PWN, 2000-2001, t. 1, s. 559.

[30] Zob. tamże, t. 1, s. 62.

[31] Zob. S. Łach, *Natura manny biblijnej*, s. 323.

[32] W tekście hebrajskim pojawia się termin ‘uḡāh – który określa „okrągły płaski bochenek chleba”. Zob. L. Koehler, W. Baumgartner, J.J. Stamm, *Wielki słownik hebrajsko-polski*, t. 1, s. 734.

[33] Zob. J. Lemański, *Od manny na pustyni do manny ukrytej*, s. 42.

[34] Zob. S. Łach, Księga Liczb, s. 130

[35] Zob. J. Lemański, Od manny na pustyni do manny ukrytej, s. 42.

[36] Zob. S. Łach, Natura manny biblijnej, s. 319.

[37] Na temat znaków w Starym Testamencie zob. T. Brzegowy, „Ekskurs 1: Znak (cudowny) w Starym Testamencie”, w: tenże, Księga Izajasza. Rozdziały 1 – 12. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz (Nowy Komentarz Biblijny. Stary Testament XXII/1), Częstochowa: Edycja Świętego Pawła, 2010, s. 415-417.

[38] Zob. M.-F. Lacan, Manna, s. 449

[39] Zob. M. Rosik, Eucharystia w tradycji biblijnej, s. 271.

[40] Zob. tamże, s. 269.

[41] Mszał Rzymski dla Diecezji Polskich, Poznań: Wydawnictwo „Pallottinum”, 1986, s. 15*.

[42] Zob. M. Rosik, Eucharystia w tradycji biblijnej, s. 275-276.

[43] Zob. J. Korpany, Słownik łacińsko-polski. Tom 1-2, Warszawa: Wydawnictwo Szkolne PWN, 2001-2003, t. 2, s. 827,

[44] Takie tłumaczenie wynika z obecnego w przytoczonej frazie czasownika rā'ah. Zob. L. Koehler, W. Baumgartner, J.J. Stamm, Wielki słownik hebrajsko-polski, t. 2, s. 215-216.

[45] Zob. M. Rosik, Eucharystia w tradycji biblijnej, s. 268.276.

[46] Por. J. Lemański, Od manny na pustyni do manny ukrytej, s. 44.

[47] Katechizm Kościoła Katolickiego, Poznań: Wydawnictwo „Pallottinum”, 1994, s. 338.

[48] Zob. M. Rosik, Eucharystia w tradycji biblijnej, s. 276.

[49] Zob. tamże, s. 268.

[50] Zob. tamże, s. 268-269.

[51] Katechizm Kościoła Katolickiego, s. 337.

TAGI:

- *** EUCHARYSTIA
- *** MANNA
- *** RADIOWO-INTERNETOWE STUDIUM BIBLIJNE